

GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCYJNE I ADMINISTRACYJNE:
Lwów, plac Smółki 3. I p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamek otwarte wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCYJNE
21—18
ADMINISTRACYJNE
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTEK
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowość nadesłać i bez dostawy do domu 6/80 z dostawą 5/80. Zamiejscowość nadesłać i przesyłką pocztową 5/30 — Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Po mocnych słowach — mocne czyny.

Niepczytelną mową ministra Treviranusa, która zdemaskowała obłudne oblicze dzisiejszych Niemców, odbiła się rozgłoszonym echem, jak Polska długa i szeroka. Zrozumiano wreszcie, że chociażby traktat podpisany był przez 60 milionów Niemców, święcie gwarantujących wciśniętą nieuczynność terytorjalną polskich, to trwałoby tych traktatów istnienie dopóty, dopóki się podoba Niemcom.

O rewizji granic na wschodzie i o aneksji „korytarza” pomorskiego mówili dotychczas zawsze tylko t. zw. „przedstawiciele społeczeństwa”, przeciw którym rzekomo rząd niemiecki nie posiadał żadnych sankcji, zmuszających ich do hanowania wymuszonych imperialistycznego rozmachu. Teraz zaś stało się jasnym i nikt już niema chębia w tym kierunku w Europie żadnej wątpliwości, że źródłem z którego wypływał i wypływa ów szalenie robotny „nastroj” narodu niemieckiego” co do sprawy rewizji granic, był i jest sam rząd niemiecki.

W potężnych manifestacjach stwierdził Naród polski, że Polska okazuje stale dobrą wolę utrzymywania pokojowych i zgodnych stosunków z wszystkimi sąsiadami, ale też zarazem, że Naród polski nie zgodzi się nigdy na to, aby jakkolwiek częściej niejako stała się przedmiotem dyplomatycznych targów i będzie bronił każdej piędzi polskiej ziemi przed wrogimi zamachami, do ostatniej kropli krwi. Na zuchwale krzyki niemieckiego ministra padły w odpowiedzi twarde i nieustraszone słowa polskiego Rządu, powstałe w sposób zdecydowany i solidarny przez całe społeczeństwo polskie. Ta wola Narodu polskiego została należycie oceniona i zakwalifikowana również i zagranicą. Niektykula cała prasa świata, ale nawet czynniki oficjalne uważają dziś za stosowne klasę na tej sprawie odpowiednie akcenty.

Ale po tych mocnych słowach muszą nastąpić teraz i mocne czyny. Odbywa się więc obecnie tydzień propagandy Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Ten to „tydzień” winien się stać wielką manifestacją społeczeństwa, dowodzącą jego łączności duchowej z Macierzą gdańską, tą placówką, której ciężkiem i żmudnem, ale niezmiernie dla Państwa Polskiego ważnym zadaniem jest walka z niemieckim „Osparogramem”, idącym z krzyżącą bezwzględnością i zaborczością na wyznaczonej drodze Gdańszczan-Polków. Tu już nietykulo słowem, ale czynem trzeba wykaazać swoją dobrą wolę. Dla postawienia akcji Macierzy na odpowiednim poziomie jest konieczne, aby jak największa liczba osób wpisywała się na stałych członków Macierzy z nadru, aby społeczeństwo polskie zainteresowało się tygodniem Macierzy i pospieszyło z odpowiedniami ofiarami.

Abym nasza akcja ofensywna przeciw zakusom niemieckim była pełna, kraj cały musi dalej pamiętać o tem,

Ż ostatniej chwili.

Przesilenie gabinetowe w Austrii.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Dzisiejsze wiedeńskie dzienniki poranne donoszą, że przesilenie w łonie gabinetu kanclerza Schobera nie doznało złagodzenia. Wicekanclerz Vaugoin obfale stanowczo przy kandydaturze dr. Strafelli na generalnego dyrektora katedry austriackich ponieważ proces prasowy wypadł dla niego korzystnie i ponieważ stosunki na kolejach austriackich wymagają rychłej i energicznej sanacji. Klub chrześcijańsko-socjalny, który zbiera się dziś przed południem na posiedzenie, uchwali nie wątpliwie votum zaufania swemu pre-

zesowi Vaugoin i oświadczy swoją solidarność z jego stanowiskiem. Mimo tego w kołach parlamentarnych uważają, że kompromisowe załatwienie konfliktu jest możliwe. Gdyby się nie udało doprowadzić do kompromisu wówczas, jak donosi „Ns. Wiener-Journal” musiałby się gabinet Schobera podać do dymisji. Nie ulega wątpliwości, że prezydent Republiki powierzyłby ponownie misję utworzenia gabinetu Schoberowi. Do gabinetu nie weszłyby między innymi: minister rolnictwa, Federmaier i minister spraw wewnętrznych Schumy.

„Czarny dzień” na giełdzie w Nowym Jorku.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Donoszą z N. Jorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżywała „czarny dzień” wskutek dzikich transakcji na giełdzie papierów wartościowych. Straty

wyniosły przeszło i miliard dolarów. We wszystkich działach kursy zupełnie się zalały. Tysiące papierów wprostochich zupełnie straciły wartość.

Życie polityczne.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Dziś rano powrócił do Warszawy ze Spaly P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23 września. Marszałek Piłsudski bawi jeszcze w Sulejówku.

W kołach politycznych oczekują po powrocie Marszałka Piłsudskiego do Warszawy ważnych decyzji w sprawach politycznych.

Odpowiedź rządu litewskiego na skargę niemiecką w sprawie Kłajpedy.

Genewa, 23 września (PAT). Sekretarjat generalny otrzymał dziś odpowiedź rządu litewskiego w sprawie żądania Niemiec wniesionego w trybie tajnym na porządek dzienny rady a dotyczącego powołania praw autonomicznych Kłajpedy. Rząd litewski wyraża gotowość złożenia Radzie wszelkich wyjaśnień na ten temat, kwestjonując jednak prawo mieszkań-

ców terytorjum Kłajpedy do skargi odnośnie ewentualnych przekroczeń konwencji kłajpedzkiej oraz sprzeciwia się wniesieniu na porządek dzienny Rady powyższej sprawy. Odpowiedź powyższa została zakomunikowana członkom rady, którzy prawdopodobnie zbiorą się na pełne posiedzenie do powzięcia decyzji.

iz najbardziej ważkim argumentem dla tych, którzy czująchą na całość naszych granic, będzie ufundowanie lądzi podwodnej, która ma bronić naszego morza. Łódź ta, nosząca nazwę „Odpowiedź Treviranowski”, będzie najgłośniejszą naszą odpowiedzią. Rzucone w tym kierunku hasło, znalazło już wśród społeczeństwa polskiego odzew, który jednak musi objąć jak najszersze koła.

Spobniejszy wreszcie naaktualniejszą, przy której społeczeństwo polskie winno wykazać swą solidarność w sprawie Pomorza, będą przedewszystkiem wybory. Jeżeli przy wyborach przynajmniej w województwie pomorskiem nie zdobędziemy się na jednolite wystąpienie, propaganda niemiecka zyska nowe dla siebie argumenty zarówno w rozbiuciu obozu polskiego, jak i przeprowadzeniu z Pomorza pewnej ilości posłów niemieckich, co będzie dla niej walnym

atutem w dławaczeniu niezorientowanej opinii obcej, że Pomorzec jest przeciw krajem niemieckim.

Przy ostatnich wyborach Niemcy zyskali w Polsce liczebnie większą reprezentację, niż im się to należało z absolutnej cyfry ludności, reprezentacje, o jakiej, jak najmniejszej nigdyby marzyć nie mogli, gdyby nie rozbiucie po stronie polskiej.

W momencie wzmocnionych ataków niemieckich na Pomorzec, podobnie widowskiego rozbięcia i wzajemnego zwałczania i się różnych obozów polskich w żadnym wypadku nie powinno być powtórzony. Nakazem chwili jest utworzenie wielkiego frontu polskiego na Pomorzu i wystawienie jednej wspólnej listy, którą skupiła na sobie wszystkie głosy polskie. Takie zablokowanie się nie tylko byłoby czynną manifestacją solidarności polskiej w sprawie Pomorza, ale zapewniłoby tej wspólnej liście polskiej

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Dziś, w trzynastym dniu ciągnięcia Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

75.000 zł. — Nr. 30163;
15.000 zł. — Nr. 115775;
10.000 zł. — Nr. 28956;
po 3.000 zł. — Nr. 710, 1467, 28843, 41279, 34128, 139375;
po 2.000 zł. — Nr. 3915, 15985, 47408, 73497, 84855, 103806, 123103, 137271, 144104, 163453, 65220, 118067, 135691, 142419, 183320,
po 1.000 zł. — Nr. 102612, 1101239, 1310196, 1360668, 1378409, 4998, 16306, 35443, 49464, 74165, 80713, 92651, 134311, 1483199, 150491, 169352, 179656, 189989, 202274;

po 600 zł. Nr.: 9014, 16258, 46543, 49170, 70137, 81547, 82853, 84293, 107896, 115424, 130129, 132483, 142139, 147946, 184413, 200690, 8769, 12047, 13764, 21534, 25692, 38582, 41243, 84362, 89259, 118722, 119131, 182325, 182486, 183823, 184014, 191922, 200716.

Sprawca zamachu na poselstwo sow. przewieziony do Warszawy.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Sprawca usiłowanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, Polański, przewieziony już z Jugosławii do Polski, został dziś po raz pierwszy przesłuchany w Urzędzie śledczym. Oczekuje on na decyzję sędziego śledczego.

Jubileusz Jakóba Bojki.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Jak podają dzienniki, w dniu dzisiejszym w Gręboszowie (Malopolska zachodnia) przejechał rudo ludowego w b. Gaclicy Jakób Bojko z małżonką obchodzi 50 letnie swoje polskie małżeństwo. Przy tej sposobności dzienniki podają życzenia Jakóba Bojki. Na dziesiątą uroczystość w Gręboszowie wyjechał z Warszawy z ramienia B. W. R. b. poseł Polskiecizna.

wszystkie mandaty z Pomorza.

Czynami takimi dopiero wykazujemy naprawdę, że Naród polski stoi niezłomie na stanowisku nienaruszalności swego terytorjum. Program naszej polityki zagranicznej jest jasny: nikomu nie zagrażamy i zagrażać nie chcemy; nie żyjemy wobec nikogo zamiarów agresywnych, pragniemy z wszystkimi żyć w zgodzie i spokoju, szanując przyjęte traktaty i umowy, lecz pod jednym warunkiem: nienaruszalności przez kogokolwiek granic Rzeczypospolitej Polskiej. To jest nasze credo, nasze minimum suwerennego życia państwowego, ponieważ kłębogę pozostaje tylko siła broje. Zaś Europa musi zrozumieć, że takie, jak ostatnia mowa Treviranusa, mianującego się mężem zaufania prezydenta Hindenburga, to nie inoeno, jak nowy niemiecki odkryty wojenny, jak zapowiedź nowej burzy.

Echo wyborów niemieckich w Anglii.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Rzadko artykuły wstępne wielkich dzienników londyńskich nastroszone są na nutę takiej ciężkiej powagi, jak właśnie obecnie, bezpośrednio po wyborach w Niemczech.

A cała prasa zajmuje się żywo przebiegiem ostatniej niedzieli w Niemczech, z wyjątkiem tylko „Daily Mail”, który poza obszernym sprawozdaniem swego korespondenta berlińskiego, nie daje od siebie żadnego komentarza. Wszyscy jednak na pierwszym planie czekają, gdyż nie należy przypuszczać, że „Daily Mail”, napoczytny dziennik londyński, mający wielki wpływ na opinię publiczną, pominie taką sposobność.

Naogół jednak wszystkie te komentarze, jakkolwiek obszerne, ograniczają się do tychczas do sądów czysto obiektywnych, powiedzielibyśmy, kronikarskich, nie dochodząc do wniosków w stosunku do zwycięzcy. Jedynym wyjątkiem stanowią „Timesy”.

Jedynymniemni wielka prasa londyńska podkreśla wielkie znaczenie niedzielnych wyborów, stwierdzając, że wielką część obywateli niemieckich odczuwała się netylko przeciw republikańskiemu, ale również przeciw parlamentarizmowi. I niemniej jedynymniemni wskazuje na konieczność zgromadzenia się wszystkich żywiołów praworządnych, dla zachowania w Niemczech ustroju republikańskiego, mimo trudności, najakie natrafia utworzenie takiej większości. Trudności te nie są bowiem nie do pokonania pod warunkiem, oczywiście, że zarówno blok burżuazyjny, jak i socjaliści, zapomną o dzielących ich różnicach ideowych.

Ten jedynymniemni ton rozszcza się, jeśli idzie o przyczyny, które wywołały zwycięstwo prawicy i lewych ekstremistów. Dla jednomyślnie ostatnie były aktem rozpaczy, dla innych przyczyną lewej w ordynacji wyborczej, która dopuszcza do głosowania zbyt młodych obywateli, łatwych do opanowania przez idee skrajne. Dla innych wreszcie, jak np. dla „Daily Herald” i „Daily News and Chronicle” wynik wyborów oznacza reakcję opinii niemieckiej, a nawet premedytowaną agresję przeciw urzędowaniu demokratycznym, przygotowanie do zaprowadzenia dyktatury, rozbudzenie namietności szowinistycznych i ostrzeżenie pod adresem Europy, że zwycięstwo Niemcy — dumniejsze i silniejsze, aniżeli wzrastające — nie chcą dłuższej znowu Traktatu Wersalskiego i planu Younga.

Jedynie dzienniki finansowe w Cyt, albo wstrzymują się zupełnie od komentarzy, albo zajmują stanowisko zupełnie odrębne. „Financial News” np. pisze, że nie należy brać wyborów w Rzeszy tragicznie, gdyż nie przyniosą one właściwie żadnej zasadniczej zmiany. Nawet gdyby przyszło do czegoś mało prawdopodobnego, to operacji obu państw, skrzydeł w nowym parlamencie, znajdzie się wewnątrz tych skrzydeł znaczna większość dla utworzenia rządu konstytucyjnego. Zarówno przeto sprawa odskądowań, jak i związanych z nią pożyczek zagranicznych, nie znajduje się w niebezpieczeństwie.

Mniej pewni są „Timesy”, które nie ukrywają niepokojów, jak wywołał wynik wyborów w różnych państwach Europy, szczególnie we Francji, ale stwierdzają równocześnie, że dobrobytu gospodarczy Niemiec, przez długi czas jeszcze, zależnie będzie od granicy. Jeśli przeto po wyborach ma rzeczywiście nastąpić kryzys parlamentaryzmu w Niemczech i jeśli kilka sytuacji ma przejść w ręce niemieckich zwycięzców, to muszą się oni dobrze zastanowić, czy opłaci im się podrywać zaufanie nietylko Europy, ale całego świata. Swiata ten bowiem, od ostatniej wojny, jest wycieńszony paacyfistycznym i będzie

plinie strzegł swego pokoju, gotów zareagować na każdą prowokację.

Oczywiście, oczywiście... Czy jednak Anglia nie jest pierwsza, która pod obecniemi rządami usuwa się od wszelkiej współpracy z Europą? Czy Anglia gotowa jest również stanąć na strazy pokoiu europejskiego? „Daily Express” zdaje się temu przeciwić, gresząc równocześnie zarozumiałością, gdyż twierdzi, że tylko Anglia może wskazać Europie kierunek, nie wdając się jednak w żadne traktaty, ni ligi... Chyba jasno powiedziane. Wreszcie według „Morning Post”

Londyn, we wrześniu 1930.

złe może zrodzić dobro, a wobec triumfu i niebezpieczeństwa faszyzmu, może się ujawnić konieczność ścisłego bloku burżuazyjno-socjalistycznego dla obrony zasad konstytucyjnych, tem więcej, że pod naciskiem zwycięskiego komunizmu, socjalizm niemiecki stracił wiele z swej zasadniczej rewolucyjności.

Naogół ton prasy angielskiej jest o wiele spokojniejszy i mniej nerwowy, aniżeli prasy francuskiej, której komentarze do wyborów niemieckich śledzi się tu z wielkiem zainteresowaniem.

R. N.

List Marszałka Piłsudskiego do prezesa Popławskiego w N. Jorku.

Nowy Jork, 23 września. (PAT). „Nowy Świat” podaje na pierwszej stronie reprodukcję fotografii następującego listu, własnoręcznie napisanego przez Marszałka Piłsudskiego:

Sulejówkę, 4/IX 1923 r.

Do Prezesa Komitetu im. Marszałka Piłsudskiego, Feliksa Popławskiego w Nowym Jorku.

Stanowny i Kochany Panie! Nie byłem cały miesiąc w domu, więc dopiero teraz mogę przesłać Panu i jego kolegom z Towarzystwa mojejo imienia podziękowanie serdeczne. Wzruszyła mnie niezmiernie Wasza pamięć o mnie, tak miłe wyrażona, a tak serdecznie ujęta, z propozycją comiesięcznej pomocy dla mojej pracy w Polsce. Jeszcze raz dziękuję i proszę wziąć pod uwagę następującą uwagę pod tym względem: decyzyjnie jestem przeciw pracy, którą jest dany z tego, że wiązana praca i wysiłkiem mógłby uczynić tak dużo na świecie i w Polsce. Z tego plynie już zawsze pewna ambicja, że sam sobie muszę da-

wać radę w życiu. Dlatego wybaczyć, że nie mogę się zgodzić w zależności na propozycję, w której sam brał niejednokrotnie zbiranie z myślą o celach publicznych. Proszę więc zgodzić się na moją propozycję, ta zaś brzmi tak: pieniądze tych będą używane na wydatki, podróże, nieraz dość kosztowne, których dokonam muszę i na pochodowni, a które wydawane być musiały, — jednym słowem — na wydatki wykraczające poza normalne życie moje z rodziną, które to wydatki opłacił sam portafel. Będzie bardzo rad, jeżeli otrzymam od Was odpowiedź w tej sprawie i bardzo będę wdzięczny, jeżeli na ten mój projekt zgodzę wyrazić.

Proszę przyjąć raz jeszcze serdecznie podziękowanie za pamięć o mnie i zapewnienie o najwyższej przyjemności poczucia mego, że przez Ocean Wyciągnę mogą dłoń dla uściskania Waszych dzielnych dłoni.

Podp.: Józef Piłsudski.

Nowa mowa Min. Zaleskiego w sprawie procedury mniejszościowej.

Genewa, 23 września (PAT). Mowa Ministra Zaleskiego, wygłoszona na dzisiejszym posiedzeniu szóstej komisji:

Panie przewodniczący! Przemawiając w ubiegłą sobotę, myślałem, jak niekiedy z Pańców, że nasza debata dobiega końca i że swej strony nie miałem zamiaru ponownie zabierać głosu w dyskusji. Przemówienie delegata Niemiec, przynajmniej, że dość dla mnie nieoczekiwane, zmusza mnie do zabrania głosu. Miałem wrażenie, że komisja nie miała powodu zajmowania jakiegolwiek stanowiska w stosunku do raportu sekretarza generalnego, który zresztą nie zawierał nic, coby mogło być zapobiegawcze lub uzgodnione przez Zgromadzenie. Istotnie raport ten jest niezmiernie innym, jak streszczeniem działalności Rady w dziedzinie mniejszości, oraz zatwierdzeniem procedury ustalonej w Madrycie. Rad jestem, że przedstawiciel niemiecki również uznaje, zgodnie z nami, że komisja wyroczyłyby poza swą rolę, biorąc na siebie rolę instancji odwoławczej w stosunku do postanowień Rady, że wobec tego nie należy do niej badać wypadków konkretnych, po ich załatwieniu, ani krytykowanie lub cenzurowanie Rady działającej w pełni swoich uprawnień. Składając wydaje mi się, że większość mówców była się wypowiedziała przeciwko wszelkim usiłowaniom wprowadzenia zmian do procedury madryckiej, przyczem pozwolę sobie położyć nacisk raz jeszcze na fakt, że jedynie od Rady mogłyby być wszelkie propozycje w tym kierunku i że nie mogłyby być zrealizowane bez zgody państw zainteresowanych. Muszę powiedzieć, że nie uniem sobie

wydmuchający powodów, dla których delegacja niemiecka uznała za stosowne przekazać te debacie komisji, podczas gdy Niemcy, które są stałym członkiem Rady, a częstokroć członkiem komitetu trzech, mają całkowitą możliwość wszczęcia tej debaty za każdym razem, kiedy wyda się to im niezbędną. Pan Koch-Voesser, kładąc nacisk na fakt, że połowa petycji otrzymanych przez sekretarjat została uznana za nie nadająca się do przyjęcia, wyciągnął z tego wniosek, że Liga Narodów powinna być pod tym względem możliwie liberalna. Otóż fakt ten jest nowy. Komitet utworzony przez Radę w marcu 1929 r. zwalczał dobitnie w swoim raporcie to, że połowa 300 petycji, otrzymanych od września 1921 r., została uznana jako nie do przyjęcia. Ten ustęp raportu nie dodawał żadnej uwagi ani ze strony przedstawicieli Niemiec ani żadnego innego członka Rady. Nikt nie zażądał na podstawie tej informacji, aby warunki przyjęcia petycji, ustalone przez Radę we wrześniu 1923 r., były zmienione i żadne uwagi nie zostały wyrażone co do sposobu, w jaki sekretarz generalny warunki te interpretował. Jednakże ku mojemu wielkiemu zdumieniu znajdując się nagle wobec rodzaju rezolucji, którą delegacja niemiecka proponuje sprawozdawcy do jego raportu. Wydało mi się, że Pan Koch-Voesser, uciekając się do tej niezwykłej procedury, usprawiedliwia fakt ten, że tekst jego stanowiliby streszczenie wymienionych w czasie dyskusji zdań. O ile tak w istocie jest, w myśl naszego niemieckiego kolegi, muszę ze swej strony odnośnie do tego punktu zwrócić jaknajbardziej stanowcze zastrzeżenie. Sądzę jak prze-

ciwnie, że opinia większości jest wyraźnie przeciwnawstawną tendencjom wyrażonym w tekście delegacji niemieckiej. W istocie tekst ten zawiera poza pewnymi dość znanymi względami natury politycznej, widoczną krytykę działalności Rady i sekretarjatu w dziedzinie ochrony mniejszości oraz sugestie dotyczące do wprowadzenia zmiany do obecnej procedury. Nie może ona być mojem zdaniem wzięta pod uwagę przez sprawozdawcę. Proszę Panów, pozwolę sobie dorużyć jeszcze kilka spostrzeżeń. Dyskutowaliśmy tu w zupełnej szczerości, z żywym pragnieniem porozumienia. Będę więc dalej mówił z całą otwartością. Za każdym razem, kiedy biorę udział w dyskusji nad obroną praw mniejszości, odczuwam — proszę mi wierzyć — głęboką i żywą wstruszenie. Jestem szczerym przyjacielem mniejszości, nie jestem nim ani od dziś ani od wczoraj. Dzieciom będącym, chodząc w moim kraju do szkoły, gdzie język wykony był surowo zakazany. W owym czasie nie było szkół mniejszościowych. We wszystkich szkołach w Polsce, czy to niemieckich, czy rosyjskich, niedość, że nauka nie była prowadzona po polsku, ale każde słowo polskie, wypowiadane przez dziecko nawet w czasie paazy, uważano za zbrodnię przeciwko państwu. Takie dziecko było odpowiednio traktowane. Przywołam sobie, że ja sam byłem surowo karany za to, że odezwałem się po polsku do moich kolegów. Mogą sobie więc Panowie wyobrazić głęboką żal i dowolenie, jakie mnie ogarnęło, gdy obserwując te metamorfozy, która zaszła od pewnego czasu w Niemczech w stosunku do mniejszości. Gdyby nawet dobroczynny wpływ tego ducha genewskiego nie miał przynieść żadnych innych rezultatów, Liga Narodów mogłaby być już z tego dumna. Nie wątpię, że delegacja niemiecka po wygłoszeniu tu przed nami kilkokrotnych deklaracji, przeprobowanych troską tak szczerą i pieczołowitą, jak szlachetną w stosunku do mniejszości, nie zawała się zastosować do starego łacińskiego przysłowia: verba donum exempla trahunt” i że oświadczą nam niewzornie, że rząd Rzeszy gotów jest natychmiast podpisać traktat mniejszościowy i że zobowiązuje się poddać wszystkim przepisom całkowicie będącej w mocy procedury w dziedzinie ochrony mniejszości. Jestem pewny, że dla sprawy mniejszości, bronionej z takim zapalem przez Pana Koch-Voessera i taki akt rządu niemieckiego stał się nowym i rzeczywiście dobroczynnym bodźcem, i mogę zapewnić Stanownego Delegata Niemiec, że w tym wypadku nie będę się sprzeciwiał jego sugestjom, ale sam zaproponuję Radzie, aby je przyjęła w całości.

Konsekracja biskupa Adamskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 września. Jak się dowiaduje „Ekspres Poranny” konsekracja biskupa Stanisława Adamskiego odbędzie się dnia 30 października w katedrze poznańskiej. Uroczysty ingres ks. biskupa Adamskiego do katedry śląskiej nastąpi dnia 30 listopada b. r. w Katowicach.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 22 września (PAT). W związku z artykułem „Berl. Tagblatt” z dnia 21 b. m., zawierającym fantastyczne informacje o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich w Piłkiszkach i Warszawie, z udziałem księdza Urbanowicza z Ameryki, dowiadujemy się z marodajnych źródeł, że rewelacje Berl. Tagblattu pozbawione są wszelkich podstaw i niezgodne z prawdą.

Początki przyjaźni polsko-francuskiej.

Już na początku XVI-go wieku Polska i Francja zaczęły rozumieć wartość polityczną swego aliansu, do którego skłoniło je zresztą pokrewność kultury i wzajemne sympatie. Trzy właśnie pierwsze próby aliansu polsko-francuskiego z czasów Franciszka I i Zygmunta Starego, p. Emanuel Ewin, deputowany francuski, poświęca poniżej interesujący artykuł.

„Dwa narody — wolał raz Victor Hugo na trybunie Izby Parów, — dwa narody tylko grały bezinteresowną rolę w cywilizacji europejskiej, a temi dwoma narodami są Francja i Polska. Francja rozprasza ciemności, Polska bronila granic. Narod francuski był moniarzonem ien w Europie, naród polski był jej rycerzem”.

Nie dziwne zatem, że sympatia i przyjaźń dwóch tych narodów była zawsze tak wielka, choćby i bez traktatów politycznych. Trzeba cofnąć się o parę wieków, jeżeli chcemy odnaleźć początki tej nierozdzielnej unii. Dziś chcemy przypomnieć jeden z najdawniejszych i najmniej znanych epizodów z historii tej przyjaźni.

Na początku XVI-go wieku znajdował się wśród najpoważniejszych doradców króla Zygmunta Staro arcybiskup gnieźnieński, Jan Łaski, prymas Polski. Jan Łaski, którego imię niewiadomo dlaczego historycy francuscy pomijają ogólnem milczeniem, urodził się w r. 1496. W młodości swych wycieczkach podróżował zagranicą i szybko zrozumiał, jakimi niebezpieczeństwami mogłaby się stać dla rozwoju Państwa polskiego ekspansja niemiecka. Aby jej stworzyć przeciwwagę, pomyślał o aliansie Polski z Francją. Do zrealizowania tego projektu zabrał się w istocie w r. 1519. Cesarz Maksymilian austriacki umarł wiesz, a król francuski pragnął zostać jego następcą. Łaski zaczynał popierać jego kandydaturę. Król Zygmunt pozwolił arcybiskupowi zająć się tą sprawą i zgodził się na wysłanie misji polskiej do zwycięzcy z pod Marignan. Na czele jej stanęli dwaj synowie arcybiskupa, Hieronim i Stanisław Łasky, a jednocześnie król węgierski i czeski, Ludwik Jagiellończyk, synowie Zygmunta Staro, został uproszony, aby głosił za Franciszkiem I podczas wyboru cesarza.

Wiadomo, że ostatecznie zwyciężył

został wnuk zmarłego cesarza, Karol austriacki, który przybrał imię Karola V. Po wyborach, misja polska braci Łaskich udała się do Blois, gdzie Franciszek I przyjął ją bardzo życzliwie i z entuzjazmem podchwycił myśl aliansu polsko-francuskiego. Wtedy to Stanisław Łaski wstąpił na służbę francuską, podczas gdy brat jego, Hieronim powrócił do Polski, aby tam zapowiedzieć rychły przyjazd misji francuskiej, mającej umówić się co do ostatecznych warunków projektowanego aliansu. A w kilka tygodni potem istotnie przybyli do Krakowa ambasadorowie francuscy, Antoine de Lamotte i Jean de Langeac. Przedstawili oni królom dokładny plan aliansu z punktu widzenia politycznego, a zarazem prozili go o rękę jednej z córek dla drugiego syna Franciszka I, księcia Orleanu, który miał później z powodu śmierci swego starszego brata, zostać królem pod imieniem Henryka II. Pozatem Franciszek ofiarował rękę swej córki synowi Zygmunta Staro, przyjeżdżającemu do Włoch Zygmuntom-Augustem. Tak więc w r. 1519, o ile nie przyjąć polsko-francuskie, wzmożone podwójnem małżeństwem królewskim, zdawało się być bliższym rzeczywistieniu. Niema wątpliwości, że byłoby ono przyniosło Francji w jej walce z Austrią ceną podobną, a zarazem byłoby oddało wielkie usługi Polsce, wyciąż zagrożonej zaborem germanizmem.

Łaski nie posiadał się z radości. Również wszyscy inni doradcy króla Zygmunta, nawet przeciwnicy Łaskiego, radzili przyjąć propozycję francuską. Lecz żona króla Zygmunta, Bona Sforza, księżniczka Bari, była się, że Karol V. obrażony aliansem polsko-francuskim, odbierze jej księstwo Bari i dobra, jakie posiadała we Włoszech. Chcąc przeto zadowolić obie strony, Zygmunt Stary zwałek i rzecz z tego powodu nie doszła do skutku. Lecz z podziwu godną wytrwałością arcy-

skup Łaski powrócił do niej znowu. Przez synowca swego Stanisława, starał się wpłynąć na swego króla. Czyż nie nadzieję chciwej Bonie, że mogłaby otrzymać Mełojdan, do którego miała zresztą prawo, skłonił w r. 1524 Zygmunta Staro do wysłania do Franciszka Hieronima Łaskiego z konkretnemi już propozycjami.

Tym razem zostało w rzeczywistości zawarte pierwsze przyzrymze polsko-francuskie. Zastrzeżono tylko, że przez pewien czas pozostanie ono w tajemnicy. Franciszek I wysłał zaraz znaczne fundusze do Polski, gdyż za projektowanego wielką akcją przeciw Habsburgom w Czechach.

W jesieni 1524 r. Franciszek I przeszedł Alpy na czele liczącej armii i dosnął się do Lombardii. Miał być wspomnany w tej akcji, król uważał za decydującą dla obalenia Karola V, przez księcia Wirtembergi, króla Czech i Węgier, króla polskiego arcy Turków. Pierwsze zwycięstwo francuskie, które uważano za pewne, miało być sygnałem rozpoczęcia akcji również przez sprzymierzonych. Ale, nieoczekiwane starcie pomiędzy Franciszkiem I a wojskami cesarskimi miało miejsce dnia 25 lutego 1525 r. pod Pawią. Francuzi zostali rozbiti, Franciszek I dostaje się do niewoli. Zaśmienie gwiazdy Francji, która potem nastąpiło, zniewyciży cały piękny projekt przyzrymze polsko-francuskiego. Arcybiskup Łaski popadł w nielaskę i nie mógł dalej pracować nad swoim projektem. Polska i Francja poszły swojem drogami, nie szukając nowych sposobów współpracy.

Lecz myśl o przyzrymze polsko-francuskim, zrzucona przez Łaskiego, potem niemiernie kiełkowała w umysłach polityków polskich i była zapewne jednym z powodów, które skłoniły ich w późnym wieku potem do aliansu na króla polskiego Henryka d'Orleanu, jednego z synów księcia francuskiego, dla którego Franciszek I prosił o rękę księżniczki polskiej.

KAPELUSZE

z fabryk światowej sławy

MOSSANT

P. & C. HABIL

BORSALINO

SCOTT & Co

poleca

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Skazanie redaktora „Robotnika”.

Warszawa, 22 września (PAT). W dniu 22 b. m. w oddziale IX Sądu powiatowego p. sędzia Lauter przysądził do rozpatrzenia przetrwanej w dniu 15 b. m. sprawy p. Stojana Szczepanowskiego, redaktora odpowiedzialnego czasopiśma „Robotnik”, za umieszczenie artykułu p. t. „Znak czasu”, podającego świadome kłamliwie i oszczerze wiadomości o osobie p. Władysława Jaroszewicza, z powodu nominacji tegoż na komisarza Rządu m. stoł. Warszawy. Po przemówieniu prokuratora Paszka, który w gorących słowach napiętnował podobne metody nieprzebrającej w srodłkach walki politycznej, przynoszącej szkody Państwu, sędzia Lauter, uznając winę red. Szczepanowskiego za dowiedzioną, skazał go na 3 miesiące aresztu.

DR. STEFANIA ŁOBACZEWSKA.

Rola instrumentów muzycznych w kulturze społecznej.

Minęły już czasy, nie tak zresztą dalekie, gdy społoidalność z pogardą na gramofon, jako na rodzaj uosobionej katarzyny, w której brzdęk maszyną zabija tchnienie żywej sztuki. Gramofon oczywiście pozostał ostatecznie maszyną, ale doprowadzono do takich wyżyn doskonałości, że zaczyna w nas budzić szacunek, niby wspaniały Homunculus, którego czynności ściśle sprezyżowanych nie można już prawie odróżnić od ruchów i począzń żywego człowieka. O ile zresztą gramofon zbliżył się do ideału żywej sztuki odtworczej (czywiście zawsze w formie ustalonej w danej chwili na jego płycie), tyle człowiek współczesny na odwrót zmierzchniał się, tak, że obie te wartości, — z natury zdawałoby się niewspółmierne — zbliżyły się dziś do siebie w sposób w dziejach sztuki niespotykany. Calej obrębom odłam sztuki współczesnej, akcentujący świadomie i celowo wyższość intelektu nad podkładem emocjonalnym, widzi w gramofonie i w innych instrumentach mechanicznych najdalejzszc, wymarzony wprost środek reprodukcji artystycznej. W muzyce tej, w której pierwszy wiodą przedewszystkiem Niemcy, a którą w Polsce, rzecz wiedziennie (przez analogię do takiego kierunku w malarstwie) chodzi o pierwszy rzędzie o możliwie doskonałe opanowanie materiału dźwiękowego i for-

my, bez względu na wymogi piękna w dawnym znaczeniu, t. zn. brzmienia dla ucha przyjemnego. Jeśli zaś idzie tu, prócz czynników formy o pewne elementy treści w muzyce, podkreśla „Nowa Rzeczowość” elementy rytmu przed wszystkimi innymi, a więc stwarza warunki na prawdę wymarzone dla reprodukcji mechanicznej. Żaden artysta nie jest w stanie oddać z taką precyzją całej potęgi rytmu współczesnego, jego zwrotnego tempa, oraz ściśle określonej dynamiki, ewentualnie dokaże tego może pewna bardzo ograniczona ilość pianistów, czy innych solistów, przez których na grana płyta gramofonowa da jedynie dobre i właściwe wyobrażenie o danej kompozycji. Coż zaś powiedzieć o wyrażniawanych kombinacjach dźwiękowych, które interpretacji ludzkiej są wogóle niedostępne, a których wymagają współczesni twórcy! Aparat instrumentalny współczesny został wprawdzie znacznie zredukowany ilościowo, miejsce obrzytniej orkiestry Wagnera i Ryszarda Straussa zajmuje dziś orkiestra kameralna, t. zn. obniżona przez solistów, i to zarówno w sal koncertowej, jak i w operze. Wzrosło za to w dwojnasobnie pozukiwanie nowych kombinacji dźwiękowych eksperymentuje się w kierunku coraz nowych instrumentów, które w sposób doskonały nie instrumenty dawniejsze, potrafiłyby się dostroić swą barwą do nowego typu myśli mu-

zycznej, eksploatuje się tereny dźwiękowe, dotąd zupełnie w rachubę nie wchodzące, o niebывалych kontrastach wysokości i siły. Tu już oczywiście nie gramofon wchodzi w grę, ograniczający się z natury rzeczy do reprodukcji fotograficznej tylko, ale w tym rodzaju instrumentów mechanicznych, z których warto wspomnieć o t. zw. radiotele, skrypcach mechanicznych i innych wynalazkach ostatniej doby, gdzie wynalazca dowolnie może regulować dźwięk pod względem nasilenia i barwy. W pianistyce dzisiejszej stojącej w obecnej chwili na naczelnem miejscu, jeżeli idzie o odwrotność solową, fortepian dwukwiaturowy Moore'a otwiera szerokie pole nowych kombinacji dźwiękowych także i dla artystów, a muzyka fal eterycznych — niedawno u nas produkowana — stwarza nowe możliwości różnicowania barw dźwiękowych.

Oczywiście jest to tylko jedna, choć może najbardziej dla dzisiejszej kultury znamienita, rola, którą muzyka mechaniczna w niej spełnia. Druga, niemniej ważna, to rola jej pedagogiczna i propagandowa. Zwłaszcza w obecnych warunkach, tak ciężkich pod względem gospodarczym, gdzie wszelka impreza artystyczna zakrojona na szerszą skalę nie ma widoków powodzenia, reprodukcja mechaniczna jest może najistotniejszym czynnikiem kultury muzycznej. Tu znowu na pierwszym miejscu staje radio, dobijające sobie dla jednej audycji tysiące słuchaczy, równocześnie, rozrzuconych w wszelkich zakątkach kuli ziemskiej. Jedynie dzięki radiu, udziałniakajemu się dziś z dnia na dzień, korzystać mogą z audycji wszelkiego

typu mieszkań, nitylko największych ośrodków kulturalnych ale i mniejszych miast, miasteczek i wsi. Mogą nitylko słuchać naprawdę dobrej muzyki, ale i najpiękniesz solistów i najlepszych zespołów instrumentalnych i wokalnych, bez różnicy epok i narodowości, rodzaje instrumentów mechanicznych, z których przecież muzyka jest jednym z najważniejszych, a tak bardzo zaniedbanych środków pedagogicznych.

Alc i teraz jeszcze rolę zaczynają dziś odgrywać instrumenty mechaniczne. Dzięki wspomnianym powyżej swym walorom technicznym, przyciągającym o wiele dzieło odtworcze czło wieka, wzbudziły ono zainteresowanie kompozytorów współczesnych, znowu ożywiły tych w pierwszym rzędzie, których zamowienia idą w kierunku wyzwolenia ostatecznej siły tkwiącej w materiale dźwiękowym za pomocą środków formalnych i technicznych. Środki te powstawały oryginalnie kompozycje, napisane na instrumenty mechaniczne (zresztą — po wiedz ją sceptycy — „nic nowego pod słońcem”, wszak pierwszą taką kompozycję napisał jeszcze... Mozart!), czego dowodem ostatnie festiwal w Donaueschingen, gdzie zaprodukowano ich cały szereg, i to wtychż z pod pióra produkujących kompozytorów niemieckich. Tego rodzaju twórczość może być gdzie w przyszłości na pewne oblicznie zastosowanie w operze i w filmie dźwiękowym i otwiera wprost zawrotne perspektywy. Film dźwiękowy, to zresztą dzieło mechanicznych czynników kultury dzisiejszej cały rozdział osobny, którym zajmemy się w jednym z następnych fejtlowów.

Rozbrajanie bojówek partyjnych.

Częstochowa, 22 września (PAT). Starostwo częstochowskie nocy dzisiejszej dokonało rozbrajania milicji i bojówek P. P. S., przy czym odebrano 12 rewolwerów od osób, którym zarazem cofnięto pozwolenie na posiadanie broni. Poza tym odebrano 2 rewolwery od osób, które nie miały pozwolenia na broń. Równocześnie odebrano ogółem 16 magazynów, 150 naboi, bagnet wojskowy, szablę, 1 masybagnięc, ładowaczkę potrójną i kasety.

Ucieczka z Rosji sow.

Wilno, 22 września (PAT). Od początku września daje się zauważyć wzmożona ucieczka włościan z Rosji, uchodzących przed kolektywizacją. Ucieczka odbywa się stale pod osłoną dłuższych obecnie nocy. Przeciwnie przekracza granicę około 50 osób tygodniowo, przeważnie z inwentarzem żywym, które są umieszczane w zorganizowanych przez władze polskie obozach izolacyjnych.

Położenie robotników polskich w Brazylii.

Syndykat Emigracyjny informuje o ciężkim położeniu Polaków, pracujących na farmach kawowych. O ile przed kryzysem kawowym, robotnicy byli możliwie wynagradzani za ciężką pracę przy uprawie kawy, to w ostatnich czasach farmerzy pobniżali zarobki do tego stopnia, że robotnik zaradwie zdoła żyć za zarobione pieniądze. O żadnych oszczędnościach nie można nawet myśleć. Wiele robotników kawowych jest bez pracy i szuka jej daremnie.

Do Brazylii możliwa jest w obecnych czasach jedynie emigracja osób, posiadających tam rodziny i krewnych, w których mają zapewnioną pracę oraz rodziny z pieniędzmi na zakup farm rolnych.

Blizszych informacji uzyskała oraz dokumenty podróży wydania bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agencja w prowincji.

MOTORY I PĘDNIĘ

POLECA

MARIAM KIERSIK i FELIKS KONDOZIOŁKA
ŁWÓW, UL. KOPERNIKA 4.

Opera warszawska.

Trupa solistów Opery Warszawskiej, której dotychczas podpisał umowę, przedstawia się następująco: Sopran: panie Budziszewska-Prokopowa, Maryla Karwowska, Helena Lipiowska, Franciszka Platówna, (nowozaangażowana), Marja Olena, Janina Orłowska, Tola Mankiewiczówna i Lucyna Szczepańska (nowozaangażowana); mezzosopran: Helena Jarosz, Halina Leska, Izabela Szereszewska, Janina Hupertowska (nowozaangażowana) i Marja Przygodzka. Tenorzy: Ignacy Dybas, Stanisław Gruszczyński, Adam Dobosz, Wiktor Bregy, Antoni Gołbowski, Maurycy Janowski, Janusz Popławski, Feliks Szczepański. Barytony: Eugeniusz Mossakowski, August Wisniewski, Janusz Brodnicki, Jan Romejko, Gustaw Iwo Basy; A. Aleksander Michalowski, Zygmunt Mossozy, Bolesław Bolko i Józef Trembiczy, Kapiemistrzów będą p. Adam Dotycki, Walerjan Berdjakew, Tadeusz Mazurkiewicz, Marjan Rudnicki, Władaw Elszky. Chórmiistrzem będzie p. Sillich, reżyserować zaś będą na przemian p. dyr. Adolf Popławski i Franciszek Freszel.

Ujęcie komendanta U. O. W.

Łwów, 22 września (PAT). Lwowski organ bezpieczeństwa przytrzymał we Lwowie dnia 20 bm. wicemajora poszukiwanego od dawna krajowego komendanta U. O. W. Juljana Hołowińskiego, lat 36, z zawodu praktykanta kooperatywnego, rodem z Radymna. Wymieniony był równocześnie krajowym przywódcą nielegalnej „Organizacji Ukraińskich Nationalistów” (O. U. N.), która jest organizacją nadsabudową U. O. W. i wpływa swymi obejmując przedewszystkiem młodzież, zwłaszcza zakładów naukowych. Znaczący należy, że Hołowiński, który od dłuższego czasu ukrywał się w różnych miejscowościach na terenie Wschodniej Małopolski, uaktyniając równocześnie sabotażową działalność U. O. W., ostatnio wszczął pertraktacje z Prezydium centralnego komitetu UNDO w sprawie wydawnego uwzględnienia miejsc na listach kandydatów na posłów z listy „Pracy i Spraw” z kandydatów U. O. W. i O. U. N. Arrestowanie nastąpiło na ulicy po wyjściu z lokalu głównego sekretariatu UNDO (przy ul. Kościuszki 1).

Hołowiński objął komendę krajową U. O. W. przed kilku miesiącami poniejkami Emiliu Senyku, znanym z rozprawy o zamach na Targi Wschodnie, który jako skompromitowany wobec władz — zmuszony był chronić się ucieczką zagranicę. Kandydat Hołowińskiego w kołach U. O. W. uważano za najodpowiedniejszą,

Akcja przeciwko sabotażystom.

Rewizje i aresztowania w Lwowie.

Łwów, 22 września (PAT). W związku z aresztowaniem krajowego komendanta „Ukraińskich Nationalistów” Juljana Hołowińskiego, przeprowadzili organa policyjnej w dniu dzisiejszym we Lwowie i w prowincji rewizje oraz aresztowania. W lokalu głównego sekretariatu UNDO we Lwowie, przy ul. Kościuszki 1, gdzie zakwestjonowano bardzo obfity materiał, przed czym sprowadzono do wydziału śledczego głównego sekretarza UNDO dra Lubomira Makarukę, który był w kontakcie z Julianem Hołowińskim, odwiedzającym go w lokalu UNDO. Dalej przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dra Juljana Hołowińskiego w Stefana, urzędnika pocztowego, zamieszkałego przy ul. Łazarska, ponadto

Wyniki ekspedycji policyjnej.

Łwów, 22 września (PAT). W dniu 22 b. m. ekspedycja policyjna w sie 1.000 ludzi, o której wysłania na prowincję donosiśmy, przeprowadziła dalszą akcję na terenie powiatów brzeżańskiego, rohatańskiego, podhajeckiego i bobreckiego. W wyniku tej akcji zakwestjonowano pewną ilość długiej i krótkiej broni palnej, granatów ręcznych, kilku skrzyń prochu skalnego, dość znaczne ilości lontów, paczki materiałów wybuchowych, nielegalną literaturę oraz kilka wozów sprzętu wojennego.

Jako charakterystyczny moment podnieć należy fakt znalezienia w czytelni „Profityw” w Podmochalowie, jednej pary nożyce do ciecicia drutu. Ponadto ekspedycja aresztowała i Zawalowie trzech silnie podejrzanych o podpalenie 2 stert zboża na szkód Markusa Silbermana i jednej sterty na szkód dra Aleksandra Raczyskiego.

W Województwie tarnopolskim.

Tarnopol, 22 września (PAT). Dochodzenia organów bezpieczeństwa w sprawie wykrycia sprawców podpalenia, doprowadziło do ujęcia kilkunastu uczniów tarnopolskiego gimnazjum państwowego z ruskim językiem wykładowym, jako sprawców zbrodniczych podpałów sabotażowych. Dalsze dochodzenia w toku.

Tarnopol, 22 września (PAT). Po przywróceniu porządku w gminie Kurówce w powiecie tarnopolskim i

gdź dał się on już poznać ze swych zdolności konspiracyjnych i jako spryśnity i bezwzględny organizator akcji sabotażowej w latach 1924 do 1927. Między innymi jego dziełem były organizacje zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, mord ś. p. Kuratora Sobieńskiego i cały szereg napadów na urzędy i ambulansy pocztowe. Hołowiński był już aresztowany i sądzony we wrześniu 1927 roku o morderstwo na osobie ś. p. Kuratora Sobieńskiego i wówczas zdołał podejść ławotwórczo ławy przysięgłych znana deklaracja lojalności wobec Narodu i Państwa Polskiego. Złożenie tej deklaracji było powodem chwilowej nieufności do jego osoby w kręgu naczelnych U. O. W., zwłaszcza za wobec namyślonych ataków na Hołowińskiego z powodu tej deklaracji, że strony ówczesnego męża zaufania Konowalca, b. posła Dymitra Palijewa.

Hołowiński, jak widać z następującej sprawy, nie zawiodł pokładanych w nim nadziei, a za specjalną gorliwość starał się zatrzeć wrazenie pozostałe po deklaracji. Jego bezpośrednim między innymi aktem było zorganizowanie napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką w lipcu b. r. a zdobyte wówczas pieniądze umożliwiły mu wzmożenie irytującej do akcji sabotażowej. Energiczne dochodzenia w związku z aresztowaniem wymienionego prowadzi Wydział Śledczy we Lwowie.

w lokalu redakcji „Ukraińskich Hoł” w Przemyślu i mieszkanu administracji powiatowej w Paławskiego, znanego bojownika ukraińskiego, gdzie zakwestjonowano również dość dużo materiału obciążającego. Wreszcie przeprowadzono rewizję w powiatowym związku kooperatywnym w Strypu.

Ponadto dziś aresztowano w Bóbrce Kocubiasa Jarosława, a we Lwowie Włodzimierza Senięcę w związku z napadem na wóz pocztowy pod Bóbrką, który to napad organizował Julian Hołowiński. Władze bezpieczeństwa zarządziły rewizję w tych instytucjach i tych osobach, z kórem był w kontakcie Hołowiński po objęciu stanowiska krajowego komendanta U. O. W.

W gminie Wierzbowie pow. podhajeckiego aresztowano kowala Ławczaka Jarosława, u którego w miechu kowalskim znaleziono 6 kawałków lontu, jakim posługują się sabotażyści. W Otywnych pow. Bóbrka aresztowano Danila Mędę za przechowywanie materiału wybuchowego oraz przyrzeczenie i tych osób, z kórem dał kartek na fundusz U. O. W.

Łudność polska a także znaczna część ludności ruskiej, przyjęła pojawienie się ekspedycji policyjnej z uznanie dla energii władz i radością. Natomiast u tej części ludności ruskiej, która silnie zdurzyła się z akcją sabotażystów, zauważyć się dało przygnębienie, a nawet poploch.

W kilku miejscowościach miejscowa ludność ruska samorzutnie uzbierała w siekiery i widły, aby bronić mienia zagrożonego przez sabotażystów.

wobec złożenia przez Radę gminną solennego przyrzeczenia, że ludność gminna będzie lojalnie i sumiennie wykonywała wszystkie zarządzenia władz państwowych i że ręczy za spokojny i porządek w gminie, asystencyjni oddział kawalerji został w dniu 21 września b. r. na zarządzenie władz z Kurówce wycofany i skierowany do innych rejonów w powiecie tarnopolskim, objętych silniejszą akcją sabotażystów.

Tarnopol, 22 września (PAT). W nocy z 20 na 21 września organa bezpieczeństwa przeprowadziły w Tarnopolu masową rewizję, w poszukiwaniu za bronią, materiałami służącymi do aktów sabotażowych i literaturą antypaństwową. W czasie rewizji, do przeprowadzenia której użyto trzech kompanij policji, znaleziono wiele materiału obciążającego. Dotychczas przytrzymało 28 osobników.

Do właścicieli pamiętek Powstania Listopadowego.

W dniu 27 listopada br. 50 lat ułynie od chwili wybuchu listopadowego — przeciw tyranji obcych rządów — rewolucji. Cała Polska w tym czasie składać będzie łob swoim bohaterom. W tem powzneschem świecie narodu miasta naszego braknąć ożywienia nie może. To też, zawiązany już dawnym znaczeniu obchodzonej rocznicy obywatelski obchodu 100-letniej Rocznicy Powstania Listopadowego, przygotował obszerny program rozmaitych imprez, które i u nas nadadzą, nadchodzącej Rocznicę, charakter szczególnie uroczysty. Dla należącego wykonania zamierzonych prac, Komitet wyłonił z swego gona sekcję sekcji, a między innymi także Sekcję wystawowo-muzealną, której powierzono urządzenie wystawy, ilustrowanej w sposób możliwie najbardziej wszechstronny ludzi i wypadki 1830 i 31 r. Oczywiście nie sposób pomieścić, by wystawa ta mogła dojść do skutku w zakresie, odpowiadającym znaczeniu obchodzonej rocznicy, o ile poza współdziałaniem instytucji publicznych, muzeów i t. p. nie spotka się ona z najwydatniejszym poparciem ze strony Właścicieli zbiorów prywatnych. To też Sekcja wystawowo-muzealna na tej drodze zwraca się z najgorętszą prośbą do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się jakiegokolwiek pamiętki, związane z Powstaniem Listopadowym, by zechcieli je co rychlej zgłosić pisemnie pod adresem Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich (na ręce dyrektora, dra Ludwika Bernackiego), deklarując równocześnie zgodę na wypozyczenie tych pamiętek dla celów wystawy. Sekcja artystyczno-wystawowa daje pełną gwarancję, że wypozyczone okazy nie ulegną żadnemu uszkodzeniu i po zamknięciu wystawy zostaną Właścicielom zwrócone w najpełniejszym porządku. Wszystkie przedmioty, które znajdują się na wystawie w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłowego artystycznego, będą przez Komitet asekurowane, a nazwiska ich Właścicieli wymienione będą z wdzięcznością w pamiętkach, drukowanym i bogato ilustrowanym katalogu wystawowym.

Prośba nasza niewątpliwie nie minie bez esca. Wszak chodzi w niej o uświetnienie Rocznicę, która drogą być musi sercu każdego Polaka. Dla bliższej informacji P. T. Właściceli, Sekcja wystawowo-muzealna zaznacza, że szczególnie zależy jej na przedmiotach, które wchodzi w zakres następujących trzech działów:

Dział I: Militaria (więc szczegóły umundurowania, broń, order, dystynkcje itd.

Dział II: Pamiętki osobiste (portrety, biusty, miniatury, plakietki oraz wszelkiego rodzaju drobiazgi).

Dział III: Ikonaografia powstania listopadowego (obrazy, rysunki, ryciny, litografie, związane tematowo z wypadkami 1830 i 31 roku).

We Lwowie 12 września 1930 r. Zygmunt Kurczyński, Przewodniczący Sekcji Artystycznej. Gen. bryg. Bolesław Popowicz. Prezes Komitetu Wykonawczego. Dr. Karol Badecki, Przewodniczący Sekcji wystawowo-muzealnej.

KRONIKA

WARSZEWIEN
23
Wtorek

KALENDARZ
 Rz.-kat. Tekli
 Gr.-kat. Mynodory

Wielki ślubek z 5 m 13
 Zakońc. z 17 m 21
 Zakońc. dnia z 18 m 11

LWOWSKA

TEATR WIKELI
 Wtorek, 23 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz”, operetka w 3 aktach Lehara. (Znaki ważne.)

Środa, 24 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Cavalleria rusticana”, „Pajace”, opera Le-oncavalla. Występ Czarnieckiego i Zaleskiego. (Znaki ważne.)

Czwartek, 25 września, o godz. 7.30 w.: „Trubadur”, opera w 4 aktach Verdę. Występ Marcjela Sowińskiego. (Znaki ważne.)

TEATR MAŁY.
 Wtorek, 23 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler”, komedia w 3 aktach Carpen-tera. (Ceny znaczenie niższe.)

Środa, 24 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler”, komedia w 3 aktach Carpen-tera. (Ceny znaczenie niższe.)

Czwartek, 25 września, o godz. 7.30 w.: „Papa kawaler”, komedia w 3 aktach Carpen-tera. (Ceny znaczenie niższe.)

TEATR ROZMAITOŚCI.
 Wtorek, 23 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzieńny wojak Świeżki”, w ukt scenicznym L. Schillera. (Znaki ważne.)

Środa, 24 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzieńny wojak Świeżki”, w ukt scenicznym L. Schillera. (Znaki ważne.)

Czwartek, 25 września, o godz. 7.30 w.: „Dzieńny wojak Świeżki”, w ukt scenicznym L. Schillera. (Znaki ważne.)

TEATR NOWOSC.
 Wtorek, 23 bm. Teatr żanowy.
 Środa, 24 bm. o 7.30: „Cjankalki”. Pre-mera. Występy teatru łódzkiego.

Czwartek, 25 bm. o 7.30: „Cjankalki”. Występy teatru łódzkiego.

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskie-
 go 22) oddzielnie znakomity „Świeżki” z ka-
 pitulem Michałem Zniczem w roli tytułowej.
 Przedstawienia tej sztuki, po mierzalnym
 skonstruowaniu i wyprzerzysowaniu przez Le-
 ona Schillera, odbywają się stale przy wypeł-
 nionej po brzożę widowiu. Co chwila też roz-
 legają się wybuchy śmiechu i zrywa się burza
 oklasków pod adresem niezwykle artystów, ale
 i dociepnych dekoracji pomysłu Śl. Jaroc-
 ki. Wskazywano również „Świeżki” przez
 czołgi wagi zapewne gościć będzie na szczy-
 wie zbiorów obojętne widni go ponownie
 w zmienionej formie i w wykonaniu pierwszo-
 wiczym aktorów. Na wszystkie przed-
 stawienia „Świeżki” znaki ważne. W pró-
 bach „Król Nikiem”, sejsyra Ferdynanda
 Goetta i Rafała Malczewskiego, która akcja
 się w łowie jak przedmiera.

W Teatrze Wikeli dnia, we wtorek
 „Druciarz”, operetka Lehara z Fontanów-
 i Foliński w rolach głównych. Na niedzielnym
 przedstawieniu tej pięknej operetki, publicz-
 ność była się doskonale i egzotyka darył
 oklaskami doskonale zgrany zespół artystów.
 „Juro”, w środę dwie nieodczłaje a przeliskie
 opery: „Pajace” Leoncavalla i „Rycerskie
 wieści” Mascagnego w Komnie obsad-
 zie z Czarniecm, Zaleskim, Kisierówna,
 Kochańska, Wroński, Worchem i Zięczem
 na czele. Obie opery przeliskie dyrygent M.
 Żona. W dzień to nie przedstawienie z rzędu
 najpiękniejszych, których tak spora już
 ilość zgromadziła nam teatry miejskie w bieżą-
 cym sezonie. — Na czwartek zaplanowa-
 no: „Trubadur” Verdegio, którym gołnicnie
 wystąpi wybitny tenor warszawski, tak zarwe
 miłe widziany przez publiczność lwowską,
 Marcjela Sowińskiego. Paralelnie będzie i
 Kisierówna. Drugi, zarazem ostatni występ
 tego artysty w sobotę w „Żydywe” Halego-
 go. — Wzięty piątkowy występ „Druciarz”,
 w którym przedstawienie „Dzień Wikeli-
 ki” w bieżącym tygodniu znaki ważne.

„Mega” Adama Wieniawskiego, będzie
 pierwszą w tym sezonie premierą operową,
 zapowiedzianą na 4 października br. w kró-
 tych dniach letniego sezonu. Wobec istnie-
 nia obecnego gmachu Teatru Wielkiego,
 próby z tej przeliskiej opery, zupełnie jeszcze
 nieznaną publiczności lwowskiej, odbywają się
 w kawiarni restauracji przy Zaleskiego, a
 pod batutę E. Massiniego. Wraz z „Mega”,
 usłyszemy drugie dzieło tego znakomitego
 kompozytora, — „Wyzwolony”. Serię de-
 koracyjną się w swe znaczenie podziękować
 Premiera „Cjankalki”, scenografii nowości
 F. Wolfa obudzić się w środę, dnia 24 b. m.
 w sali „Nowości” (Colostrum), w wykonaniu
 zespołu lwowskiego z Łódź pod dyrekcją K.
 Adwentowskiego, którzy zarządkę te re-
 zjadowano. Sztukę te, poruszając niezwykle
 aktualnie tematy, cieszyła się obzrymym po-
 daniem na scenie lwowskiej. W „Warcznie”,
 gdzie odbyła się około 100 przed-
 stawień. Dyrekcja teatru łódzkiego zaznacza,
 że cenzura warszawska przeprowadziła skreśle-

nia, pro co pewne drażliwości, które wywoły-
 wały u części publiczności protest, zostały
 znowu przez cenzurę skreślone, nie na tem-
 nie straciła. Bilety wzięzione do nabycia w ka-
 sie kina „Kopernik” od godz. 9—1 i u 4—6

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Śpiewak żebardub” z Al.
 Jolsonem, film dźwiękowy.
 CASINO: „Noc u Maksyma”.

CHIMERA: „Lekcja miłości” z Klarą
 Buz.

COLOSSUM: Z powodu rekonstrukcji
 kina nieczynne.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Skąd
 nicma powrotu”, 100% film dźwiękowy.
 LEW: „Rio Rita”.

MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwięko-
 wy „Lodo”.
 OAZA: „Nocna warta”.

PALACE: „Pogani” z Ramonem No-
 varo (dźwiękowy).
 PANE: „Złoty trup” z udziałem chóru ko-
 zachkiego oraz oklepnicy balabajkowy.

PASAZ: „Djabelska przelisk”.

PROMIEN: „Bośka kobieta”. W głównej
 roli Grete Garbo.

STYLOWY: „Przedwojnie” oraz Olga
 Czechowa.

Liga Morska i Rzeczna i Komitet Floty
 Narodowej (Lwów, plac Smółki 1, 3, IV p.)
 przyjmują wpisy na członków (różnicznik pi-
 smienic) codziennie w godz. 12—17.

Do uczestników konkursu, celem zwołania
 Wyższa się wszystkich uczestników prac i walk
 na terenach plebiscytowych Śląska Cieszyń-
 skiego, Spisza i Orawy, Śląska Górnego, War-
 szawy i Mazowsza, w tym celu, celem zwołania
 instancje w Sejmie, pokój 131, w godzinach
 11—13. Zgłaszając się można pismem.

Polskie Towarzystwo Politechniczne za-
 wadzania, że 24 bm. odbędzie się wycieczka
 dla jednorocznych studentów z wydziału in-
 żynierstwa nowych urządzeń. Punkt zborny godz.
 16.30 przed główną bramą na Perzskowce.

Prezydium Lwowskiego Stowarzyszenia
 Kupców komunikuje, że na skutek stwierdzenia
 w Dyrekcji Banku Polskiego wekłać plac w
 tymże Banku w dniach 23 i 24 b. m. mogą być
 wykupione w czwartek, dnia 25 bm. 4 wekła
 płatne z października br. mogą być wykupione
 dnia 3 października b. r.

Konkurs na stypendjum. Zarząd Okrę-
 gowy Lwowski T. N. S. W. ogłasza Konkurs na
 dwa jednoroczne stypendja, po 200 zł. w fun-
 duszu im. Józefa Czarnieckiego. O stypendja
 te ubiegać się mogą uczniowie (uczennice) szkół
 średnich i wyższych, ukt 12 lat, ukt 15 lat, ukt
 nauczycielskie i frekwencja b. członków
 TSNW. Okręgu Lwowskiego. Do podania na-
 zwańi dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne,
 względnie polecenie Wydziału Wyższej Uczel-

ni, b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła
 TSNW, że percentaki) jest skóra) po 127
 ucznia) dołki) członku) Omgzu
 Lwowskiego TSNW. c) świadectwo niezamio-
 niości. Termin wnoszenia podań upływa z
 podaniem 1930. Podania należy
 adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N.
 S. W. Lwów, ul. Lyczakowska 5.

Korporacja Gospodnio — Restauracyjna
 i pokrewnych zawodów w Lwowie, Rynek 1.18,
 ucznia) dołki) członku) z przy Korporacji
 został krowczy Syndykat Obrony, który
 udzielał będzie porady dla członków przed
 wybitnego prawnika w sprawach krowczych,
 w p. o. soboty od godziny
 11—12 przedpołudniem.

W Miejskim Odkroju Zdrowia, Lwów, pl.
 Mjejskiej 101, odbędzie się dnia 24 wrze-
 śnia br. godzinie 10 popołudniu pogadanka
 Dra Zdzisława Tomnika, kierownika Poradni
 Przewodniczącej M. O. Z., na temat: „Mądral
 jak zdrowych dziecko przed gruźlicą płuc”.
 Wstęp wolny.

STOLECZNA

Przyjazd do Polski belgijskiego mi-
 nistra rolnictwa. W dniu 24 b. m.
 przyjeżdża do Warszawy belgijski mi-
 nister rolnictwa, p. Baels, który przy-
 bywa do Polski celem zapoznania się
 z naszymi stosunkami rolniczymi. Mi-
 nister Baels zabawi w Polsce tydzień,
 jako członek Rady rolnictwa, dr. Le-
 ona Janta-Polczyńskiego. W czasie
 swego pobytu minister Baels zwizdzi
 najważniejsze ośrodki rolnicze w Polsce.

Redukcja cen na gardedobę męską na czasie.

Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materia-
 łów sukniowych, zawiadoma Firma A. Warelis,
 Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowski-
 ego 7, nieprecyzj Katedry, że donoszą przez
 cały miesiąc wziętych wykastaną gardedobę
 męską do miary z pierwszorzędnych materia-
 łów Bielskich w następujących cenach:

1) ubranie marynarskie sztywne zł. 100,
 2) ubranie wtytowe zł. 170, 3) ogólnie jesienny
 zł. 160, 4) wierzch futrzany miastowy zł. 150,
 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smok-
 wie z czepek wchłaniaj zł. 200 i t. d.

Firma Warelis, Składy Tekstylne we Lwo-
 wie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bie-
 żący sezon ostatnie notowania materiałów su-
 kniowych na placzce danie, konsumy i suk-
 nie i dotrę opierać się na cenach bieżącej przy-
 apply, a to na skutek pozycyjnnych przez-
 stęte firmę ostatnio korzystnych zakupów we
 fabrykach Bielskich. 8200

Przed dziesięciu laty.

23-go września.

Front północny. Grupa skrzydło-
 wa 2-tej armji, dwyżycie 1-a legjonowa,
 1-a i 2-a białoruska oraz 4-a i 2-a
 brygady jazdy osiągnęły rejon Druski-
 nek, opanowały most na Niemnie.

Akcja dywizyj ochotniczej w kierun-
 ku na Grodno doprowadza jej lewe
 skrzydło do Niemna, na północny zary-
 skąd do twierdzy. Pod Kuźnica toczą
 się zacięte walki. Akcja dywizji gór-
 skiej na Odelek kończy się zdobyciem
 tego miasteczka o godzinie 11-jej.

3-a dywizja legjonów odpiara prze-
 waznie w walce na białą broń gwałtowne
 natarcia nieprzyjacielskie w rejonie
 Brzostowska-Gorbacze. Ogień artyler-
 yjski ze strony nieprzyjaciela osiąga

tu napięcie rzadko spotykane w wojnie
 polsko-rosyjskiej.

W myśl rozkazu Naczelnego Wod-
 zara rozpoczęła 4-a nasza armja ofen-
 zywę, odrzucając skoncentrowanego
 natarcia nieprzyjaciela na Berecz
 Kartuzką, Slonim i Wólkowską. 15-a
 dywizja piechoty atakują Wólkowsko o
 godzinie 21-jej.

Front południowy. 8-a dywizja pie-
 choty 1-a brygada jazdy wykastaną
 akcję na Zaslav, objazując 2-a 3-ą
 dywizję sowiecką i biorąc 300 jeńców, 3
 działa, 33 karabinów maszynowych oraz
 tarczę blufosy dwóch kilometrów.

Na północ od Równego nieprzy-
 jacieli wycofał się na Slucz, paląc za
 sobą mosty.

Rezolucje Zjazdu dzielnicowego

Chrześcijańskiej Demokracji Małopolski Wsch.

Dnia 21 b. m. odbył się w sali Do-
 mu Katolickiego we Lwowie, liczenie
 obelany zjazd Chrześcijańskiej De-
 mokracji Małopolski Wschodniej. Re-
 feraty wygłosili prezes organizacji ma-
 łopolskiej ks. prof. dr. Sztydzelski i b.
 poseł prof. dr. Bryla. Obecni byli nad-
 to i przemawiali byli senatorowie
 prof. Makarewicz i Thullie. Zjazd
 jednomyślnie uchwalił następujące re-
 zolucje:

1) Zjazd dzielnicowy uchwala iść
 do wyborów z własnym programem
 i wzywa wszystkich członków stron-
 nicstwa do pracy w myśl tego pro-
 gramu;

2) Zjazd dzielnicowy uważając in-
 tegralną przynależność Małopolski
 Wschodniej do Polski za najwyższy
 nakaz polityki narodowej, wzywa
 społeczeństwo tej dzielnicy do jedno-
 litej akcji wszystkich tak przodzo-

wych jakoteż i opozycyjnych stron-
 nicstw polskich, z wyłączeniem ugru-
 powania lewicowych, które mają od-
 dadną w swym programie hasła auto-
 nomji terytorjalnej dla Małopolski
 Wschodniej i wogóle dla Kresów, a
 zarazem hasła walki z Kościółcem i re-
 ligją;

3) W konsekwencji zjazd wzywa
 zarząd dzielnicowy, aby w dalszym
 ciągu starał się doprowadzić do poro-
 zumienia między obozem rządowym
 a opozycją narodową;

4) Zjazd upowaznia zarząd do po-
 wzięcia ostatecznych decyzji wybor-
 czych przy zachowaniu zasad, odpow-
 iadających najkrajbardziej interesom
 Państwa Polskiego i katolickiemu pro-
 gramowi Chładcji.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POŻAR MLYNA. Ubiegłej nocy
 około godz. 23.45 wybuchł pożar w
 mlynie mieszczącym się przy ul. Zo-
 kiewskiej 1. 169. Z powodu pożaru padło
 więzanie dachowe oraz gronozadnia
 tam — słoma i słoma ogólnej wartości
 18.000 zł. Przybyła wkrótce na miej-
 sce straż pożarna ogień zlokalizowała.
 Dochodzenia ustaliły, iż powodem po-
 żaru był poruczenie przez woźnicę
 Teodora Palucha niedopalka papiero-
 sa. Palucha oddano do aresztów poli-
 cyjnych. Właścicielem mlyna jest nie-
 jaki N. Gross.

PRZYPADKOWE POSTRZELE-
 NIE. Mieczysław Starzewski, zamiesz-
 kający przy ul. 29 Listopada 1. 120,
 dla odstraszenia złodziei, którzy kra-
 dli owoce z jego ogrodu, oddał wra-
 dził około godziny 21 dwa strzały re-
 wolverne na postrach. Jedna z kul
 trafiła dożorcę ogrodu Dominika Ste-
 rera, który odwieziono do szpitala
 powszechnego wkrótce zmarł.

KRADZIEŻ. Anastazja Kuśmier
 zamieszkała przy ul. Lelewela 3 za-
 wiodomła policję, że nieznanymi spraw-
 ca po otwarciu drzwi wykradł od-
 stał się do mieszkania i skradł obrze-
 kę ślubną, piścionkę oraz garderobę
 łącznej wartości 700 zł.

UJĘTY NA GORĄCYM UCZY-
 NIKU. Piotr Jacków, liczący lat 16, bez
 zajęcia i miejsca zamieszkania, przy-
 trzymany został na gorącym uczynku
 w chwili gdy włamywał się w oknach
 kradzieży do mieszkania Maurycego
 Zimmermana przy ul. 29 Listopada 5.
 — Za włamanie do magazynu firmy
 Polki Lwów przy pl. Bileczewskiego 3,
 przytrzymał 15 letniego Janka Sta-
 nislawa Iwankiewicza.

AWANTURNICY. Michał Włod-
 dzimierz Wygnaniec- oraz Karol Ro-
 gowscy, osadzeni zostali w aresztach
 policyjnych za opilstwo i wywołanie
 awantury w restauracji Rosenfelda
 przy ul. Trybunalskiej. — Ludwika
 Budulaka, zamieszkałego w Zamart-
 nowie, osadzono w aresztach policyj-
 nych za wybieby wartości ok. 40 zł.
 w kawiarni weneckiej.

ZA PRZEJAZD POCIĄGIEM BEZ
 BILETU przytrzymał Janka Gołę-
 biewskiego bez stałego miejsca zamie-
 szkania, Janka Gawrońskiego, zamie-
 szkałego w Mikłaszowie.

Strajk w Trespach.

Strajk w kopalni „Tesp” w Kalu-
 szu trwał w dalszym ciągu. Strajkują-
 ok. 1.000 robotników. Dziś rozpo-
 częł się miły pertraktacje ze strajku-
 jącymi. W kopalniach Tespu w Hoł-
 nyńcu i Stebniku robotnicy pracują nor-
 malnie.

Co usłyszemy przez radio?

Wtorek, 23 września.

LWÓW (385). Godz. 17.35: Odczyt z
 Warszawy. — 18.00: Koncert muzyki rozry-
 skowej. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty,
 koncert. — 19.25: Głoda rolnic-
 za. — 19.45: Prasowy dziennik
 radiowy z Warszawy. — 19.50: Odczyt z
 gramofonowych z Warszawy. Po operze fej-
 ton z Warszawy, następnego koda, 23 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnal czasu
 z Krakowa i hejał z Wiczy Marijskiej w
 Krakowie. — 12.05—13.05: Koncert z płyt
 gramofonowych. — 13.14—16.30: Transmisja
 „Staru awionetek do wysięgu dźwięku Pol-
 ski” z lotniska cywilnego z Warszawy. —
 18.00: Koncert z Warszawy. — 19.05: Roz-
 maitości, komunikaty, koncert gramofono-
 wy. — 19.20: Odczyt z Krakowa. — 19.45: D. C.
 rozmaitości. — 20.00: Prasowy dziennik
 radiowy z Warszawy. — 19.25: Transmisja
 z Warszawy; koncert solistów. — 20.00: D. C.
 koncertu z Krakowa. — 22.00: Fejleton z
 Warszawy. Po fejletonie komunikaty z War-
 szawy, nocem koncert gramofono-
 wy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bogusłki”

